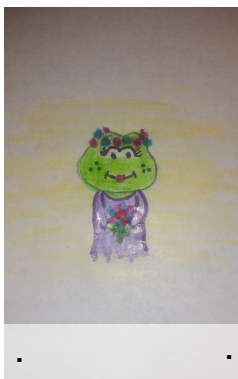


Kap! Kap! Kap! Witam was prawie wiosennie!

Wprawdzie ciągle jeszcze chłodno i ostatnio trochę popadało, ale mówi się: „Nie ma w marcu wody, nie ma w kwietniu trawy”. To mnie pociesza, bo akurat za trawą i kwiatami bardzo tęsknię. Pierwsze wiosenne kwiaty pojawiły się już w naszej szkole 8 marca: kobiety i kobietki dostały je od chłopaków. Uff... dobrze, dżentelmeni jeszcze nie wymarli.

Na szczęście pierwszy dzień wiosny już za nami. Niedługo, 4 kwietnia hucznie będziemy obchodzić Święto Naszej Szkoły. Wybrani wcześniej „Najmilsi” zmierzą się ze sobą w zabawnych konkurencjach. Wszyscy uczniowie będą wtedy przebrani za uczniów szkół z przeszłości. Cóż to będzie za widok: pokolenie dzieci z XXI wieku ubrane w białe bluzeczki z kołnierzykami, plisowane spódniczki i spodnie w kant! Chyba mniej dziwi nas obecnie widok chłopaka w rurkach i różowej bluzeczce! Taka pokręcona ta współczesna moda. Niedawno świętowaliśmy „Dzień krawata”.



To jeden z dni ustalonych przez samorząd szkoły, kiedy mając odpowiedni gadżet (misia, krawat) jesteście nietykalnymi nauczyciele nie mogą wywołać cię do odpowiedzi. Był już dzień misia pluszowego, a to jeszcze nie koniec.

Ach, wiosna! To pora roku, kiedy przyroda budzi się do życia, łatwo się zakochać, ale też wszyscy zaczynają być aktywni fizycznie. Najlepszym dowodem na to są sukcesy naszej dziewczęcej reprezentacji koszykówki, która sprytnie omijała lekcje jeżdżąc na zawody. Koszykarki dotarły aż do finału i zajęły czwarte miejsce w Krakowie! Gratulacje!

Niektórą wiosną uderza woda sodowa do głowy i wcielają się w role czarodziejów lub naukowców. 16.03 uczniowie 130-stki mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę o przygodach Harrego Pottera, a także rodzeństwa Pevensie i Willa Treaty'ego w konkursie „Źródła Marzeń”. Inna grupa uczniów z 6 klas i gimnazjum wzięła udział w „Piątkowym Wieczorze Nauk Ścisłych AGH”. Jedni i drudzy weszli w magiczny świat eksperymentów, doświadczeń. Zabawa była wybuchowa! Ale wszystko oczywiście pod kontrolą. Pomimo deszczu i niepogody życzę Wam dużo ciepła, uśmiechu i pamiętajcie: wiosna tuż, tuż. Czuję to w kościach.

Buziaki

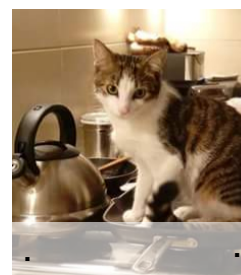
Tosia /lga Jaworska/

PRESLEJ jest strasznym rozrabiaką

☉ Preslej to mój ukochany kotek. Wzięłam go ze schroniska. Ma biało-buro-szare futerko. Jego ogon jest dłuższy niż mają przeciętne kocury, a jego nosek jest koloru różowego. Ma ogromny apetyt i uwielbia się bawić. Kocur szybko się zadomowił, ale niezbyt dogaduje się z chomikiem. Jak ktoś wraca do domu, to automatycznie podchodzi pod drzwi wejściowe i wybiega na klatkę, przewraca się i turla jak piesek. Codziennie mnie budzi, liżąc po twarzy. Nauczyłam go też dawać buziaki. Jest strasznym rozrabiaką, ale też bardzo często kładzie się obok mnie i mruży. Ma 10 miesięcy, a data 02.08.2016r. to bardzo ważny dla mnie dzień, ponieważ wtedy wzięłam go ze schroniska i przyprowadziłam do swojego domu. Preslej tak naprawdę urodził się w maju, ale obchodzimy jego urodziny w sierpniu, ze względu na to, że wtedy po raz pierwszy przyszedł do mojego domu. Często mówię na niego: Niunia Kita, Precel, Skarpeta, Pączek, Bułeczka.

Bardzo kocham mojego kota ♡♡♡ .

Wiki Jawień



**CZEKAMY NA
ZABAWNE
ZDJĘCIA
WASZYCH
ZWIERZĄTEK!**

OBCOKRAJOWCY W NASZEJ SZKOLE

Czy wiecie, że w naszej szkole (w klasach I-VI) uczy się 12 dzieci z innych krajów? Są to Arina z Mołdawii, Jegor, Sofia, Katia, Andrej i Żenia z Ukrainy, Wasylisa i Aliona z Białorusi, bracia Ali i Karim z Egiptu, Łada z Rosji, Nikola z Serbii.

Zapytałyśmy p. Bożenę Gardelę, która uczy w jednej z klas młodszych, jak dzieci odnalazły się w nowej rzeczywistości.

- Jak dzieci czują się w nowy otoczeniu?

- Te, które zaczęły naukę tak jak pozostałe, czyli 1 września, miały takie same obawy i oczekiwania: jak będzie, jak sobie poradzą, czy znajdą przyjaciół. Myślę, że teraz wtopiły się w klasę i jest im u nas dobrze. Nasza szkoła im się podoba. Nowi (Egipcjanie) dopiero się dostosowują, uczą nowych zasad i norm.

- Jak dzieci radzą sobie w szkole i czy mają jakieś trudności?

-Radzą sobie tak, jak inni- jedni lepiej, drudzy trochę gorzej. Dziewczynka z Ukrainy ma na przykład problem z wypowiedzianiem polskich głosek miękkich: ś, ć, ni, ź, itd., a także z głoską „ł” i głoskami nosowymi: ą, ę. Podobnie dwaj chłopcy - nie znają polskiego alfabetu, dopiero się go uczą (są z nami od II semestru). Mają też kłopoty z poprawnym wypowiedzianiem niektórych głosek (sz, cz, dz, dzi, dź, ą, ę, miękkimi). Ich problemem jest pisanie, bo litery łacińskie + znaki polskie są im nieznanne. Dzieciom nie bardzo smakują nasze obiady: nie lubią polskich smaków, zup, mięsa.

- Jak układają się ich relacje i komunikacja z rówieśnikami?

- Z rówieśnikami dogadują się świetnie, szybko nawiązali z nimi relacje koleżeńskie, co oczywiście nie znaczy, że nie dochodzi czasem do konfliktów (szczególnie wśród chłopców), ale to nie jest związane z pochodzeniem. Dzieci bardzo szybko asymilują się z innymi.

- Dziękujemy za rozmowę.

Kamila Zych, Magda Szarek, Wiktoria Gorzkowska

Polska to ciekawy kraj...-wywiad z Jegorem z klasy 6b

- Powiedz kilka słów o sobie.

- Pochodzę z Ukrainy. Interesuję się robotyką, szermierstwem, tańcem towarzyskim, strzelectwem i tenisem stołowym. Chodzę na zajęcia z tenisa, tańca i strzelectwa. Bardzo lubię historię i wszystko, co jest z nią związane. W Krakowie zwiedziłem wiele miejsc związanych z historią, wspaniałe zabytki. Byłem także w Gdańsku.

- Kiedy wprowadziłeś się do Polski?

- Pod koniec sierpnia zeszłego roku.

- Cieszyłeś się z przyjazdu tutaj?

- Z początku nie za bardzo, ale później poznałem więcej przyjaciół i byłem bardziej zadowolony.

- Jakie były Twoje pierwsze odczucia po wprowadzeniu się do Polski?

- Nie orientowałem się w terenie i nie wychodziłem z domu, ale później poznałem okolicę i z czasem było mi łatwiej. Polska bardzo mi się podoba. To ciekawy kraj, ma długą historię. W przyszłości chciałbym podróżować po całej Polsce.

- Jak oceniasz naszą szkołę?

- Ogólnie cała szkoła jest super, oprócz paru osób...

- Czym różni się nasza szkoła od Twojej na Ukrainie?

- Musieliśmy zawsze chodzić w mundurkach szkolnych, pierwszą lekcję zaczynaliśmy o 8:30.

Warunki nauczania były gorsze. Mieliśmy mniej wycieczek, starsze egzemplarze podręczników, surowe wymagania wobec pisania, wyglądu pisma. Znacznie gorsze, choć częstsze posiłki. To minusy, Zaś wielkim plusem były lekcje techniki - niezwykle interesujące, ponieważ robiliśmy statki z drewna napędzane wiatrem, domy z drewna, papieru i innych materiałów.

- Czy żałujesz, że przyjechałeś do Polski ?

- Nie żałuję, ale czasem brakuje mi kolegów z Ukrainy.

- Dziękuję za rozmowę.

Kaja Wojtal

Co czyta Żaba?

Jojo Moyes

"Zanim się pojawiłeś"

Książka Jojo Moyes pt. "Zanim się pojawiłeś" opowiada o losach 26-letniej Lou Clark, która wiezie spokojne życie. Pracuje od sześciu lat w kawiarni *Butka z Masłem*, mieszka z rodzicami, starszą siostrą Katrzną i jej malutkim synkiem Thomasem. Nie wie jednak, że wkrótce straci pracę i będzie się opiekować niepełnosprawnym, młodym bankierem - Willem Traynorem.

Mężczyzna ten, który wcześniej uwielbiał ekstremalne życie, musi pogodzić się z kalectwem.



Ma czterokończynowy paraliż. Wkrótce jego opiekunką zostanie zakręcona, 26-letnia Lou.

Książka głównie opowiada o tym, jak Lou próbuje uczynić życie Willa piękniejszym. Zabiera go na koncerty, wyścigi konne... Ta opowieść ma nam przekazać, iż życie może być wspaniałe pomimo napotykanego nas trudności i nieszczęść. Żebyśmy nie bali się żyć odważnie. Po prostu trzeba cieszyć się każdą chwilą i korzystać z życia, ponieważ nigdy nie wiemy, co nas spotka w następnym dniu.

Dla mnie ta opowieść jest przepiękna, wzruszająca i pokazująca prawdziwą miłość.

poleca *Ola Zimny*

Już niedługo Święta Wielkanocne. Będziemy piekli baby i oczywiście mazurki.

Specjalnie dla Was luksusowy przepis!

MAZUREK POMARAŃCZOWY z marcepanem

Składniki na ciasto kruche:

350 g mąki pszennej, 50 g cukru pudru, szczypta soli, 200 g masła, schłodzonego, 1 łyżka kwaśnej śmietany 18%, 2 żółtka.

Mąkę przesiać, dodać masło, posiekać szybko nożem do momentu, kiedy ciasto będzie przypominać kruszonkę. Dodać żółtka, cukier, sól, kwaśną śmietanę i szybko zagnieść. Z ciasta uformować kulę, owinać ją folią spożywczą, schłodzić w lodówce przez 30 - 60 minut. Po tym czasie ciasto rozwałkować i wyłożyć na dno blachy o wymiarach 25 x 34 cm (blacha powinna być wcześniej wyłożona papierem do pieczenia). Ciasta jest dużo, można więc ozdobić nim ciasto - wałeczki lub listki wokół, itp., jeśli lubicie. Ciasto nakłuć widelcem. Piec około 15 - 20 minut w temperaturze 200°C, do zarumienienia. Wyjąć, wystudzić.

Składniki na masę pomarańczowo - marcepanową:

- 4 średniej wielkości pomarańcze
- 1 cytryna
- 300 g cukru (lub mniej, w zależności od słodkości cytrusów)
- 60 g masy marcepanowej

Pomarańcze i cytrynę umyć bardzo dokładnie szczoteczką, wyparzyć. Zetrzeć z nich skórkę (na drobnej tarce) nie ścierając jasnej części. Całą jasną część obrać i wyrzucić (nadałaby ona masie goryczki, której nie chcemy). Usunąć pestki. Obrane cytrusy zmiksować blenderem lub w malakserze (nie musi powstać z tego mus - ważne, by były bardzo drobne części). Zmiksowane cytrusy zasypać cukrem, dodać otartą skórkę i gotować około 30 - 40 minut, by zrobiła się z nich konfitura - masa zgęstnieje, woda wyparuje (uwaga: nie gotować zbyt długo, konfitura tężeje, stygnąc).

Na upieczony kruchy spód zetrzeć na dużych oczkach marcepan, porozkładać równomiernie. Wszystko pokryć gorącą masą pomarańczową, wyrównać. Ozdobić mazurek ozdobami z marcepanu, płatkami migdałów i (ewentualnie) kandyzowanymi plasterkami pomarańczy.

Smacznego!

Kamila Zych

DZIWNE ZAWODY

Kreatywność ludzi w poszukiwaniu pracy nie zna granic!

Najdziwniejsze zawody to te, które są mało znane lub te, które ludzie uważają za śmieszne. Wybrałam dla Was kilka przykładów. Może ktoś się zainspiruje?

- Najlepiej płatny zawód na liście dziwacznych prac to CHIEF LISTENING OFFICER. Zajmująca się nim osoba może zarobić rocznie do 61 tys. funtów (370 tys. zł). Dosłowne tłumaczenie jego nazwy może sugerować, że chodzi o specjalistę od słuchania ludzi. Nic bardziej mylnego. Praca CLO polega na przeglądaniu mediów społecznościowych w celu wyszukania wszelkich informacji dotyczących monitorowanych marek firm.

- TESTER KARMY DLA ZWIERZĄT - żywność dla zwierząt domowych, podobnie jak artykuły żywnościowe dla człowieka, musi spełniać najwyższe standardy. A ponieważ pies czy kotek nie powie, jak ocenia zaserwowane mu jedzenie, wyręczyć musi go w tym człowiek, który najpierw je wącha, a potem próbuje, by sprawdzić, czy dobrano właściwe proporcje wszystkich składników i przypraw.

- NURKUJĄCY DOSTAWCA PIZZY- w podwodnym hotelu na Florydzie jedzenie musi dostarczyć nurek, opakowanie od pizzy jest szczelne, nurek pod pływa do włazu i jedzenie po chwili znajdzie się w naszych brzuchach.

- OBSERWATOR SCHNĄCEJ FARBY- osoba sprawdza, jak długo schnie farba i regularnie dotyka ją w równych odstępach.

- ZAWODOWY ŚPIOCH- człowiek śpi w hotelu i sprawdza, czy łóżko jest wygodne. Swoje wrażenia opisuje właścicielowi apartamentu

- UPYCHACZ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ- gdy jest duży tłok w tramwaju lub autobusie i ludzie nie mogą wejść do pojazdu, w najgorszym przypadku czekają na następny transport lub z pomocą nadciąga upychacz, który pomaga ludziom dostać się do środka.

- ŻAŁOBNIK- w Azji są wynajmowani żałobnicy, którzy mają oplakiwać osoby zmarłe, ponieważ głośne pogrzeby mają pomóc osobie zmarłej dojść do zaświatów.

/na podstawie materiałów internetowych /
Michasia Warmińska

Żaba się śmieje...

1. Idą trzej podróżnicy przez pustynię. Nagle widzą kanion, dwóch przechodzi bezpiecznie, a trzeci wpada.

- Żyjesz???
- Żyję!
- Nogi masz całe?
- Całe!
- To wychodź!
- Nie mogę!
- Dlaczego?
- Bo jeszcze lecę!

2. Z drzwi gabinetu lekarskiego wypada facet kopnięty przez zdenerwowanego lekarza.

- Następny proszę!
- Pan doktor chyba dziś nie w humorze, może przyjdę jutro? - sugeruje następny pacjent.
- Ależ skąd! Po prostu tamten facet, którego leczyłem od kilku lat na żółtaczkę, dziś powiedział, że jest Chińczykiem!

3. Spotykają się dwaj żołnierze.

- Co tam masz? - rzucił pierwszy.
- Granat - rzucił drugi...

PYTANIA NIE NAJMĄDRZEJSZE

- Co łączy człowieka z psem? /smycz/
- Co mówi mleko gdy przychodzą goście? /Mlekovita/
- W pokoju była lampa i stół, co było między lampą a stołem? /" i "/" Magda Szarek

The Sims 4 to popularna komputerowa gra, w której naśladuje się życie człowieka. Gra jest czwartą częścią serii. Wyróżnia się od pozostałych części. Simowie (ludzie w grze) mogą okazywać emocje i uczucia, takie jak radość, zawstydzenie, oszołomienie. Każdy sim może rozwijać swoje umiejętności np. gotować lub osiągnąć najwyższy poziom kariery. W rozgrywce Sims 4, tak jak w innych częściach, są dwa tryby: tryb życia i budowy. W trybie życia gramy swoimi simami, opiekujemy się nimi. Zaś w trybie budowania możemy dowolnie konstruować budowle dla swoich simów lub społeczności np. restauracje, sklepy, jeśli mamy na to simoleony! W Sims 4 można dowolnie zmieniać wygląd sima i nadawać mu niepowtarzalne cechy! Osobiście jestem fanką serii The Sims 4, bo wyróżnia się od innych gier i uwielbiam w niej tworzyć nowych simów oraz budować domy. Bardzo polecam tę grę! *Magda Szarek*